

Po wczorajszym spotkaniu z Fiorentiną, Romie pozostała już tylko walka w Serie A. Nikomu z obozu Giallorossich nie dopisywały nastroje, a jedynym piłkarzem oddelegowanym do rozmowy z mediami był De Sanctis. Wypowiadał się także Walter Sabatini, który wziął na siebie całą winę za obecną sytuację Romy.

Rudi Garcia:

- Fiorentina zagrała dobrze. Wykorzystali większość prezentów, które im daliśmy. Kiedy daje się strzelić sobie dwa gole w meczu takim jak ten, można zrobić wszystko, ale trzeba się pożegnać z szansami na awans. Dziś jestem totalnie przygnębiony, bo zawodnicy naprawdę chcieli awansu i mogliście zobaczyć to na początku meczu. Nie można jednak wiele zrobić z błędami indywidualnymi. To nie jest kwestia taktyki czy kondycji. Dzisiaj zapłaciliśmy za nasze błędy. Podarowaliśmy im wszystkie trzy gole.

- Teraz musimy się skupić w 100% na lidze i upewnić, że utrzymamy drugie miejsce. Jeśli myślimy o uratowaniu sezonu, powinniśmy awansować do Ligi Mistrzów. Chcemy do niej wrócić w przyszłym roku. Mamy do rozegrania 11 bitew, by spróbować wygrać wojnę o drugie miejsce. Są dwie opcje. Opadniemy całkowicie, albo się podniesiemy. Osobiście nie jestem typem, który się poddaje, nawet na sekundę.

- Po meczu powiedziałem moim zawodnikom, że jeśli mają charakter, osobowość i dumę, mogą za mną podążać. Z takimi zawodnikami znowu podniesiemy Romę. Nie jestem zainteresowany tymi, którzy mają słabą wolę. Jutro znowu chcę wejść do gry i wiem, że sposób na to jest jeden - wygrywanie.

- Mamy do rozegrania jeszcze inne mecze w domu. To od nas zależy, czy Olimpico wróci na miejsce, które zajmowało. Zawsze mówię, że w okresach takich jak ten, gdzie fortuna nie jest po naszej stronie, potrzeba prawdziwych facetów. Z pewnością idę na bitwę. Jestem świadom, że mamy w szatni kilka charakterów, ale wiem też, iż musimy wysłać szczególną wiadomość. Głowa zawsze musi podążać za przykładem, a ja jestem w tej chwili zły, ale przede wszystkim zmotywowany.

- Usiłuję zrozumieć, jak zespół Romy, który przez pierwsze sześć miesięcy wyglądał tak dobrze, może prezentować się tak słabo. Jak powiedziałem, musimy kopać głęboko i pokazać, że jesteśmy ulepieni z twardej gliny.

Morgan De Sanctis dla Roma TV:

- W pierwszej kolejności to my jesteśmy niezadowoleni z wyników i występów.

- Gdy kibice okazują swoje niezadowolenie, powinniśmy wziąć odpowiedzialność i wysłuchać ich przemyśleń. Ich rozczarowanie, jest także naszym rozczarowaniem.
- Łatwo zgadnąć jaka atmosfera była w szatni. Nie było ochoty na rozmowy, tylko rozczarowanie, frustracja i żale, bo zależało nam na Lidze Europy i chcieliśmy się dziś odkuć.
- Gdy wszystko zmienia się w tak szybki i brutalny sposób, trzy gole w 20 minut...

De Sanctis nie grał w meczu, ale jako jedyny zawodnik Romy spotkał się z mediami...

- Są podpisane kontrakty i ktoś musiał tu przyjść. Zasady nie pozwalają uniknąć rozmowy w takich sytuacjach.
- Kibice są źli, bo nie wygraliśmy u siebie od trzech miesięcy, a to był właściwy moment na wspaniały występ. Mają wiele powodów do złości.

Walter Sabatini:

- Kibice mają prawo wyrażać jakąkolwiek opinię. My jesteśmy ludźmi odpowiedzialnymi za tę drużynę i wciąż jestem bardzo dumny z tej grupy zawodników, pomimo złego okresu, przez który przechodzimy. Teraz powinniśmy zebrać siły, by się podnieść i bronić naszej drużyny. Trzeba walczyć o jeden cel, który nam pozostał i jest najważniejszy. Musimy być drudzy.
- Byliśmy postawieni w stan gotowości, bo wyniki, które ostatnio osiągnęliśmy nie były dobre. Chodzi o to, że powinniśmy patrzeć na zaangażowanie zawodników i sposób w jaki próbowali grać na początku dzisiejszego meczu. Wyglądali na żywych i grali z werwą, to w małym stopniu pocieszające.
- Powinniśmy też pomyśleć nad naszą odpowiedzialnością. Dzisiaj drużyna i trener zapłacili za moje błędy. Popełniłem je w styczniu. Potrzebowali wzmocnienia w ataku, a wybory, których dokonałem, nie osiągnęły dotychczas zamierzonych efektów. Muszę wziąć na siebie odpowiedzialność za te błędy, bo to obciążało drużynę i trenera. Wina leży wyłącznie po mojej stronie, ale wszystko będę analizować w przyszłości, bo teraz łatwo byłoby się poddać.
- Nikt nie opuszcza statku, a ja jestem tym ostatnim. Odejdzie teraz, byłoby jak ucieczka, a ja tak nie robię. Muszę pomyśleć nad konsekwencjami, które doprowadziły nas do tracenia punktów.

Vincenzo Montella dla Mediaset:

- Do stycznia, nigdy nie pokonałem Romy, ale teraz znalazłem się w sytuacji, w której odniosłem drugie zwycięstwo.
- Wygrana była zasłużona, a ta drużyna bardzo dojrzała w kwestii psychiki. Pokazała jak bardzo chciała takiego wyniku.
- Przeszliśmy przez ciężki ciąg meczów i poradziliśmy sobie dobrze. Niedługo czeka nas następny i będziemy walczyć o nasze cele.

Fiorentina wymieniła Cuadrado za Salaha...

- Jak do tej pory wyszliśmy lepiej z tej transakcji.
- Znamy cechy Salaha, ale nie oczekiwaliśmy, że tak szybko wywrze wpływ na włoską piłkę.
- Prawdopodobnie tylko Leo Messi jest szybszy od niego z piłką przy nodze.

Borja Valero dla Mediaset:

- To niesamowity wieczór, a drużyna zasłużyła na zwycięstwo.
- Przechodzimy przez niesamowity okres formy. Będziemy dalej walczyć na trzech frontach, bo z przyjemnością zagramy w finale Pucharu Włoch i zajdziemy dalej w Lidze Europy.
- Wspaniale byłoby zakwalifikować się do Ligi Mistrzów, ale wiemy, że nie będzie łatwo. Jesteśmy świadomi swoich mocnych stron i zrelaksowani gdy są problemy ponieważ wiemy, że wyniki nadejdą.
- Bardzo się cieszymy razem z naszymi kibicami.

Andrea Della Valle dla Radio Blu:

- W tym miesiącu dokonaliśmy kilku historycznych czynów. To była fantastyczna noc i dobra okazja, by podziękować naszym kibicom, których było słychać od początku

do końca i którzy poświęcali się, żeby za nami jeździć i oglądać.

- Mecz natychmiastowo ułożył się na naszą korzyść. Szkoda tylko Mohameda Salaha, który trafił w poprzeczkę i słupek, a mógł zwiększyć jeszcze rozmiary zwycięstwa.

- Uważam, że to był nasz trzeci z najlepszych meczów, jednak mamy bardzo dużo niedostępnych zawodników, którzy są kontuzjowani albo nie w pełni formy.

- Drużyna jest fantastyczna, bardzo skoncentrowana i rozumie, że jest okazja osiągnąć coś wspaniałego.

- Teraz musimy twardo stąpać po ziemi i skupić się na meczu z Udinese.

Napoli i Fiorentina awansowały do ćwierćfinału Ligi Europy, a w piątek losowanie par...

- Nie boimy się nikogo, ale mamy nadzieję nie trafić na kolejną włoską drużynę.

Autor: SIRer